

Ks. Tadeusz Zadykowicz
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Formacja moralna w pluralistycznym społeczeństwie – koncepcje i metody

MORAL FORMATION IN A PLURALIST SOCIETY – CONCEPTS AND METHODS

Today's upbringing and education environment is determined today by the phenomenon of pluralism. The very existence of varieties and openness to them results in some formation suggestions. They are usually a manifestation of a notion that there is nothing permanent and all the opinions have the same value and are dependent on individual judgements and the complexity of social and cultural conditions. Such pluralism claims that the norms that are commonly acknowledged are almost impossible to carry out and everyone has the right to decide what is right or wrong. The Church notices these ambiguities and claims pluralist upbringing insufficient. However, there are possibilities to cooperate on the basis of solidarity and readiness to have a dialogue.

Key words: moral formation, shaping of conscience, pluralism, cooperation in educating

Formacja moralna, której istotą jest wychowanie sumienia, kształtowanie postaw, a przez nie także struktur społecznych, stanowi jeden z podstawowych celów każdego wychowania. Co więcej, należy ją uznać nie tyle za jeden z wielu aspektów złożonych procesów edukacji, ile działanie przenikające wszystkie zabiegi wychowawcze i przekazywane treści¹. Tak rozumiana formacja jawi się dziś jako zadanie

¹ Por. A. Derdziuk, *Formacja moralna a formacja sumienia*, [w:] *Formacja moralna – formacja sumienia*, J. Nagórny, T. Zadykowicz (red.), Lublin 2006, s. 14-21. Por. także: M. Wolicki, *Wychowanie sumienia jako najistotniejszy element wychowania*

szczególnie złożone, które musi stawić czoła gwałtownym przemianom społecznym, gospodarczym i kulturowym. Specyficznym znamieniem tych przemian jest samo istnienie oraz coraz bardziej powszechna zgoda na wszelkie różnorodności. Dla Polski taki pluralizm jest rzeczywistością względnie nową. Przyniósł ją dopiero rok 1989, który wraz z zasadniczymi zmianami społecznymi i politycznymi w Europie Środkowej, wprowadził kraje tego regionu na drogę pluralizmu, stanowiącego charakterystyczną cechę państw demokratycznych.

W warunkach postępującego zróżnicowania dokonują się także przemiany w spojrzeniu na wychowanie, jego funkcje oraz metody. Zarówno bowiem rodzina, jak i szkoła, jako podstawowe środowiska wychowawcze, nie działają w oderwaniu od dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości. Zadania wychowawcze podejmują one w pluralistycznym społeczeństwie, które tworzy specyficzne koncepcje tegoż wychowania. Żeby lepiej zrozumieć współczesne przemiany w tym zakresie, warto skupić się najpierw na samym fenomenie pluralizmu, by później ukazać jego konsekwencje w dziedzinie wychowania, możliwości współpracy wychowawczej w ramach społeczności pluralistycznej oraz kryteria i ocenę niektórych konkretnych propozycji.

I. Ogólna charakterystyka pluralizmu

Podstawowa charakterystyka pluralizmu winna obejmować zarówno próbę określenia jego istoty, przyczyn, rodzajów, jak i złożonej struktury. W najbardziej podstawowym znaczeniu pluralizm (od łac. *pluralis* – mnogi; należący do większej liczby niż jeden; będący w większej liczbie) oznacza sytuację, gdy w danej społeczności występuje różnaitość typów i cech stanowiących ją członków, niejednorodność poglądów, dążeń, wartości. Na gruncie filozofii termin „pluralizm” ukuł Christian Wolff (1679-1759). Jego zdaniem rzeczywistości świata nie można sprowadzić do jednej lub kilku zasad ją tłumaczących i dlatego pluralizm to tyle, co wyrzeczenie się jakiegokolwiek wyjaśniania². Na płaszczyznę nauk politycznych pojęcie pluralizmu wprowadził Harold Joseph Laski (1893-1950). Wbrew zwolennikom wszechwładzy państwa opowiadał się on za wielością wspólnot oraz ich swobodnym

moralnego, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, A. Rynio (red.), Lublin 2007, s. 393-394.

² Por. B. Drożdż, *W stronę dookreślenia społeczeństwa pluralistycznego. Refleksja etyczno-społeczna*, [w:] *Żyjemy dla Pana. Księga pamiątkowa dedykowana S. Profesor Ewie Józefie Jezierskiej OSU w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, M. Rosik (red.), Wrocław 2005, s. 45.

funkcjonowaniem³. Natomiast z psychologicznego, pedagogicznego oraz moralnego punktu widzenia oznacza on postawę otwartości wobec wszelkich różnorodności. Najogólniej można więc powiedzieć, że pluralizm to „pogląd, zgodnie z którym w rzeczywistości lub w poznaniu ludzkim istnieje wiele odrębnych, niezależnych od siebie, niesprowadzalnych do wspólnego mianownika czynników”⁴. Tak rozumiany pluralizm odnosi się do wszystkich dziedzin ludzkiego życia, także życia społecznego, gospodarczego i politycznego.

O pluralizmie można mówić także wówczas, gdy przy różnorodności form zewnętrznych zostaje zachowana jednorodność ich wewnętrznych znaczeń i treści. Treści te są przeżywane i manifestowane z zastosowaniem różnorodnych środków wyrazu. Takie rozumienie pluralizmu pozwala stwierdzić, że u podstaw zróżnicowanych kulturowo form zachowania może leżeć jedna zasada moralności⁵. To też daje szansę na dialog na temat formacji moralnej w pluralistycznym społeczeństwie. Zanim jednak przyjdzie dokładniej przedstawić warunki tego dialogu, warto nieco dokładniej przyjrzeć się samemu zjawisku pluralizmu od strony jego genezy, rodzajów oraz konkretnych przejawów.

Wydaje się, że najbardziej podstawową przyczyną pluralizmu jest indywidualizm dążący do przyznania jednostce możliwie najszerzej, niczym nieograniczonej wolności. Jest więc on zewnętrznym wyrazem, formą idei indywidualistycznych, które z kolei stanowią zasadniczy składnik liberalizmu. Zbudowana na indywidualizmie koncepcja społeczeństwa pluralistycznego sprowadza je do zbioru autonomicznych jednostek, z których każda przyjmuje inne racje, niż pozostałe i to w tym stopniu, że jakakolwiek komunikacja pomiędzy nimi jest *de facto* niemożliwa. Za źródło pluralizmu można uważać również pozostałe składniki liberalizmu ideologicznego, a mianowicie racjonalizm, przyznający rozumowi jedyne źródło poznania tego, co moralnie dobre i słuszne oraz deizm, ograniczający kreatywną i porządkującą obecność Boga jedynie do aktu stworzenia. Z tymi podstawowymi tezami liberalizmu wiążą się również pozostałe źródła pluralizmu. Należą do nich: zakwestionowanie tezy o istnieniu jednej, obiektywnej prawdy, a także procesy sekularyzacyjne, które bywają uważane na bezpośrednią przyczynę pluralizmu społeczno-kulturowego. Upowszechnianie

³ Zob. *The pluralist theory of the state. Selected writings of G. D. H. Cole, J. N. Figgis, and H. J. Laski*, P. Q. Hirst (red.), London 1989.

⁴ J. Wagner, *Pluralizm*, [w:] *Słownik katolickiej nauki społecznej*, W. Piwowarski (red.), Warszawa 1993, s. 130.

⁵ Por. F. Adamski, *Pluralizm wartości a wychowanie*, [w:] *Wychowanie personalistyczne*, F. Adamski (red.), Kraków 2005, s. 271.

się liberalizmu jako ruchu ideowo-politycznego należy niewątpliwie do podstawowych przyczyn politycznych pluralizmu. Kościół natomiast wiąże pluralizm ze społeczną naturą człowieka, która, będąc źródłem jedności, jest także źródłem różnorodności społecznej i kulturowej. Wśród bardziej szczegółowych przyczyn pluralizmu wymienia się np. migracje. Człowiek uczestniczący w ruchach migracyjnych spotyka się z przesłaniem wielu kultur, filozofii, tradycji, religii czy ideologii.

W zależności od płaszczyzny, na której zaznacza się różnorodność, można wyróżnić kilka rodzajów pluralizmu. Pluralizm społeczny (zwany także strukturalnym) oznacza wielość grup społecznych; współistnienie, przenikanie się oraz konkurowanie licznych podmiotów w ramach życia społecznego. Pluralizm religijny to wielość wyznań i religii członków danej społeczności. Pluralizm aksjologiczny wyraża się różnorodnością w orientacji na wartości. Pluralizm kulturowy oznacza wielość stylów i filozofii życia; konkurencję w zakresie preferowania różnych światopoglądów. Pluralizm polityczny to różnorodność sił kształtujących formy życia gospodarczego i społeczno-politycznego⁶. Pluralizm prawny oznacza teorię, zgodnie z którą prawo nie jest jednolitym systemem norm, ale przeciwnie, składa się ze współistniejących, niekiedy konfliktujących ze sobą, a zwykle odmiennych pod względem pojęciowym i kulturowym, porządków i podsystemów⁷. Można mówić również o pluralizmie etnicznym, pluralizmie struktur społecznych, a nawet o pluralizmie teologicznym i duszpasterskim. Przejawem pluralizmu jest także różnorodność językowa. Podstawą zróżnicowania są więc czynniki wewnętrzne i zewnętrzne, takie jak: własne przekonania, preferowany system wartości, ideologia, ale także terytorium, władza, prawo, sytuacja gospodarcza.

Tak rozumiany pluralizm jest istotnym elementem i jedną z nielicznych zasad akceptowanych przez wspomniany już, europejski ruch ideowo-polityczny wyrosły z Odrodzenia i Oświecenia zwany liberalizmem⁸. Uważa się go również za podstawową cechę charakterystyczną państwa demokratycznego kontrastującą z postawą zaborczą państwa dążącego do ogarnięcia wszystkiego⁹. Ponieważ ta druga postawa kryje

⁶ Por. tamże.

⁷ Por. J. Winczorek, *Pluralizm prawny wczoraj i dziś. Kilka uwag o ewolucji pojęcia*, [w:] *Pluralizm prawny. Tradycja – transformacje – wyzwania*, D. Bunikowski, K. Dobrzeńcki (red.), Toruń 2009, s. 12.

⁸ Na marginesie warto dodać, że drugą taką zasadą akceptowaną przez liberalizm jest zasada tolerancji.

⁹ Szczegółowego opisu społeczeństwa pluralistycznego dokonał Alexis de Tocqueville (1805-1859). Rozwoju jednostki dopatrywał się on w ramach odmiennych grup zróżnicowanego społeczeństwa. Według niego decentralizacja jest

wielkie niebezpieczeństwo, Kościół uznaje za uprawniony pluralizm instytucji i opinii, a swoim członkom nakazuje wziąć czynny udział w działalności politycznej, uznając autonomię polityki starać się, by ich dążenia były zgodne z wymaganiami *Ewangelii* oraz by dać osobiste i zbiorowe świadectwo prawdziwości i szczerości swej wiary poprzez skuteczną i bezinteresowną służbę ludziom¹⁰. Pluralizm bywa też traktowany jako jedna z naczelných zasad (paradygmat) nauk społecznych. Obok takich podstawowych wartości, jak neutralność ideologiczna, godność człowieka, prymat osoby przed społeczeństwem, szacunek dla demokratycznie uznanych norm prawnych, pluralizm struktur społecznych stoi u podstaw porządku społecznego¹¹. Wraz z innymi postawami i dążeniami wydaje się on być szczególnie potrzebny w budowaniu nowego, sprawiedliwszego świata.

Podstawową cechą społeczeństwa pluralistycznego jest nie tylko samo istnienie różnorodności, ale nade wszystko jej uznanie oraz prawne i moralne przyzwolenie na różnorodność. Przyzwolenie to objawia się w równouprawnieniu poszczególnych różnorodności¹². Temu uznaniu towarzyszy najczęściej głoszona idea zmiany w każdej niemal sferze życia – włącznie z religią i moralnością. Ów klimat „zmienności” sprawia, że poszukiwanie prawdy ostatecznej nie ma wyraźnie określonego kierunku. Człowiek zadowala się prawdami częściowymi i tymczasowymi i nie próbuje już stawiać zasadniczych pytań o sens i najgłębszy fundament ludzkiego życia osobowego i społecznego¹³. To z kolei prowadzi do zamazania granicy między dobrem a złem, prawdą a kłamstwem oraz do odrzucenia obiektywnej hierarchii wartości. Żyjąc w społeczeństwie pluralistycznym, człowiek należy jednocześnie do wielu grup i kręgów o różnych systemach wartości¹⁴. Choć często identyfikuje się z nimi tylko częściowo, w niektórych aspektach, to jednak jego poglądy ulegają relatywizacji. Uprawniona wielość stanowisk ustępuje miejsca takiemu pluralizmowi, który opiera się na założeniu, że nie ma już nic stałego i trwałego; że wszystkie opinie mają równą wartość. Jest to jeden z najbardziej rozpowszechnionych współcześnie

przejawem wolności. Por. B. Drożdż, *W stronę dookreślenia społeczeństwa...*, dz. cyt., s. 46.

¹⁰ Por. Paweł VI, List apostolski *Octogesima adveniens* (14.05.1971), 46.

¹¹ Por. Jan Paweł II, Przemówienie do korpusu dyplomatycznego (Warszawa, 8.06.1991), L'OR 1-9.06.1991 s. 99.

¹² Por. F. Adamski, *Pluralizm...*, dz. cyt., s. 272.

¹³ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, 5.

¹⁴ Por. R. Kamiński, *Pluralizm a duszpasterstwo*, „Roczniki Teologiczne” 42(1995), z. 6, s. 7.

przejawów braku wiary w istnienie prawdy. Relatywizm propagujący model człowieka wyzwolonego ze stałych przekonań, wartości etycznych i religii jest podstawową cechą społeczeństwa pluralistycznego. W takim klimacie intelektualnym łatwo jest niektórym teoretykom wychowania reprezentować pogląd, jakoby chrześcijańska koncepcja dobra i zła była barierą rozwoju cywilizacyjnego, a stałe zasady i normy moralne ograniczały wolność człowieka.

Już nawet najbardziej podstawowy opis pluralizmu pokazuje, że jest on zjawiskiem złożonym, zarówno pod względem form, źródeł, jak i oceny moralnej. Dlatego na fenomen ten warto spojrzeć z perspektywy Objawienia, które potwierdza, że różnorodność nie zawsze musi mieć charakter antyspołeczny, powodujący osłabienie czy wręcz wyeliminowanie relacji personalnych w ramach społeczności. Przeciwnie, pluralizm może i powinien być zawsze podporządkowany jedności i uniwersalności. Różnorodność, zwłaszcza kulturowa, etniczna i językowa, należy do porządku ustanowionego w akcie stworzenia i jako taka nie może być zlikwidowana. Co więcej, ta różnorodność może być traktowana jako dar Boga. Taka struktura pluralizmu została jednak skażona już u początków historii ludzkości przez grzech wieży Babel (por. Rdz 11, 1-9). Na tle tej winy różnice kulturowe i językowe przestają być darem Boga i stają się przyczyną niezrozumienia i konfliktów, nabierają charakteru sztywnych podziałów, zamiast być różnorodnością, która wzbogaca jedność. Ponieważ jednak zróżnicowanie etniczne i językowe należy do porządku stworzenia, Bóg zmierza do odnowienia go w ramach swojego planu zbawienia. Ta odnowa osiąga swój cel i pełną realizację w Jezusie Chrystusie. W tajemnicy odkupienia zostaje przywrócona prawowitość pluralizmu etnicznego i kulturowego, co widać zwłaszcza w dniu Pięćdziesiątnicy, gdy wobec przedstawicieli „wszystkich narodów pod słońcem”, zgromadzonych w Jerozolimie, apostołowie „zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. (...) i każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku” (por. Dz 2, 4-6). Od tego momentu różnorodność językowa, jako przejaw pluralizmu etniczno-kulturowego, nie jest już przyczyną zamieszania i sprzeciwu, ale dzięki powołaniu wszystkich ludzi do tworzenia jednego ludu Bożego w Duchu Świętym, staje się narzędziem jedności i wspólnoty w wielości¹⁵.

Nad różnorodnością ciąży jednak ciągle dziedzictwo grzechu, który utrudnia odnajdywanie właściwego jej sensu. Widać to zarówno

¹⁵ Por. Jan Paweł II, *Szanować tożsamość kulturową każdej osoby*. Orędzie na Światowy Dzień Migranta 1991, 3-4.

w pierwszych gminach chrześcijańskich¹⁶, jak i we współczesnym Kościele i świecie. Zarówno wówczas, jak i dziś pluralizm prowadzi do konfrontacji ludzi i grup. Niesie on ze sobą nieuniknione napięcia, ukryte niechęci i otwarte polemiki. Daje jednak równocześnie szansę harmonijnego spotkania odmiennych podmiotów społecznych, które dzielą się dziedzictwem wspólnym każdej ludzkiej istocie, kształtowanym przez wartości człowieczeństwa i braterstwa. W ten sposób wzbogacają się nawzajem poprzez współuczestnictwo w różnorodnych kulturach. W swoim pierwszym aspekcie pluralizm uwydatnia podziały i problemy społeczeństw. Aspekt uniwersalności umacnia jednak zdecydowanie jedność rodziny ludzkiej i powszechny dobrobyt¹⁷. Poszanowanie dla wielorakich różnic i rozwijanie ich staje się kryterium autentyczności dążenia do jedności rodziny ludzkiej.

Pluralizm może stanowić podstawową wartość porządku społecznego, ale może też być źródłem konfliktów. Może być wyrazem i podstawą bogactwa danej kultury, ale może być też źródłem jej dezintegracji, rozpadu, utraty tożsamości¹⁸. Dlatego należy stwierdzić, że na drodze pluralizmu można iść tylko tak daleko, by nie zatrzeć istotnych znamion jedności, którą ostatecznie wyznacza dobro człowieka¹⁹. Nie wystarczy więc pozostać na poziomie samego stwierdzenia mnogości. Obok tych elementów empirycznych należy również uwzględnić elementy normatywne, tzn. zasady postępowania, jakie pociąga za sobą istnienie różnorodności. To właśnie te elementy normatywne zawarte w pluralizmie sprawiają, że stanowi on znak czasu i wyzwanie dla Kościoła. Stosunek Kościoła katolickiego do pluralizmu został określony w ramach tzw. teologii rzeczywistości ziemskich, gdzie jest traktowany jako wezwanie do autentycznego dialogu, który może otworzyć różne kultury i narody na pokojowe spotkanie. Przewycięzanie różnorodnych podziałów stanowi bowiem jeden z najdelikatniejszych i najbardziej palących problemów

¹⁶ O istnieniu pewnego pluralizmu można mówić już w przypadku wspólnoty korynckiej, w której istniały prawdopodobnie cztery frakcje, które, przyjmując tę samą doktrynę chrześcijańską, różniły się jednak w poglądach na autorytet poszczególnych apostołów i stylem życia. Część Koryntian uznawała autorytet Pawła, część zaś Apollosa czy Kefasa (Piotra) lub, pomijając apostołów, odwoływała się do autorytetu samego Chrystusa (por. 1 Kor 1, 10-12).

¹⁷ Por. Jan Paweł II, *Szanować tożsamość kulturową każdej osoby*. Orędzie na Światowy Dzień Migranta 1991, 3.

¹⁸ Por. F. Adamski, *Pluralizm...*, dz. cyt., s. 276.

¹⁹ Jan Paweł II mówi o tym w kontekście różnorodnych form sprawowania Eucharystii. Por. List apostolski o tajemnicy i kulcie Eucharystii *Dominicae cenae* (24.02.1980), 12. Wydaje się jednak, że tę samą zasadę można odnieść do wielu dziedzin życia człowieka, w tym do kwestii wychowania.

naszych czasów. Jak pisze Jan Paweł II, nie chodzi tu tylko o „oddalenie złowieszczego widma wojen religijnych, które stały się przyczyną rozlewu krwi w wielu okresach dziejów ludzkości”²⁰, ale nade wszystko o stworzenie warunków bardziej stabilnego pokoju. Kulturowe rozdrobnienie i pluralizm są dla Kościoła wyzwaniem także i w tym sensie, że nieustannie wystawiają na próbę wierność poszczególnych chrześcijan wobec określonych wymogów wiary. W wielu częściach świata chrześcijaństwo staje przed perspektywą życia w „diasporze”, to znaczy jest wystawione na próbę rozproszenia, w którym uczniowie Chrystusa mają trudności z utrzymaniem wzajemnych kontaktów, a przy tym nie znajdują oparcia w strukturach i tradycjach typowych dla kultury chrześcijańskiej. W obliczu takich problemów utrudniona jest np. możliwość spotkania się w niedzielę z wszystkimi braćmi w wierze i wzajemnego dzielenia się darem braterstwa²¹.

Znakiem czasu i szczególnym wyzwaniem dla Kościoła są jednak te koncepcje pluralizmu, które wiążą go z wielością opinii i sposobów postępowania, które są rzekomo uzależnione wyłącznie od indywidualnego osądu subiektywnego sumienia lub od złożoności uwarunkowań społeczno-kulturowych²². Taki pluralizm uznaje za prawie niemożliwe normy powszechnie obowiązujące²³. Jan Paweł II nazywa go „bezkrytycznym pluralizmem”, tzn. opartym na założeniu, że wszystkie opinie mają równą wartość²⁴. Jest to – jak mówił Papież – jeden z najbardziej rozpowszechnionych we współczesnym świecie przejawów braku wiary w istnienie prawdy²⁵. Wskazując na źródła takich koncepcji, Jan Paweł II pisał: „Od takiej postawy nie są wolne także pewne koncepcje życia pochodzące ze Wschodu: odbierają one bowiem prawdzie charakter absolutny, wychodząc z założenia, że objawia się ona w równej mierze w różnych doktrynach, nawet wzajemnie sprzecznych. W takiej perspektywie wszystko zostaje sprowadzone do rangi opinii”²⁶. Zbędne staje się wówczas jakiegokolwiek wyjaśnianie rzeczywistości. Deklarowana i uznawana zmienność sprawia, że sama możliwość zaistnienia zmian jest uważana za wystarczający powód

²⁰ Por. Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, 55.

²¹ Por. Jan Paweł II, List apostolski *Dies Domini*, 83.

²² Por. Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, 4.

²³ Por. Jan Paweł II, Konstytucja apostolska o uniwersytetach i wydziałach kościelnych *Sapientia christiana* (15.04.1979), 6.

²⁴ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, 5.

²⁵ Por. tamże.

²⁶ Tamże.

ich legitymizacji²⁷. W takim pluralizmie bowiem sama zmienność jest uważana za fundamentalną wartość.

Skrajną konsekwencją pluralizmu jest przeświadczenie, że nie można drugiej osobie narzucać jakichkolwiek rozwiązań w imię np. obiektywnej słuszności, użyteczności itp. Każdy sam winien decydować o tym, co uznaje za dobre, a co za złe; czemu przypisuje wartość prawdy, a czego nie akceptuje i odrzuca jako fałsz. W związku z tym za fundamentalny element normatywny pluralizmu uznaje się tolerancję dla opinii przeciwnych do własnych oraz szacunek dla wszelkich wyborów, nawet takich, które z własnej perspektywy są uznawane za niekorzystne, lub wręcz szkodliwe dla podejmujących je jednostek i właściwych im wspólnot osób. W konsekwencji pluralizm staje się rodzajem wyznawanej wiary²⁸. Propozycja Kościoła w dziedzinie wiary i moralności jest wówczas odbierana w najlepszym wypadku jako jedna z wielu, a o wiele częściej jest utożsamiana z naciskiem, przymusem. Odwołanie się do niezmiennych wartości religijnych i moralnych jest bowiem postrzegane jako zagrożenie dla ludzkiej wolności, jako atak na nienaruszalne zasady indywidualizmu i obojętności. Dlatego podważa się autorytet Kościoła, marginalizuje się jego stanowisko. Z akceptacją spotyka się tylko takie nauczanie religijne, które ogranicza się jedynie do przedstawienia różnych religii w sposób porównawczy i „neutralny”. W ten sposób ubóstwienie tolerancji staje się drogą do nietolerancji, a nawet do prześladowania.

Pluralizm stanowi wyzwanie dla Kościoła także i w tym znaczeniu, że jego skutkiem jest poczucie zagubienia osoby w gąszczu głoszonych stanowisk i poglądów. Rodząc relatywizm bądź indyferentyzm religijny, nie może pozostać poza granicą zainteresowania wspólnoty, której powierzono odpowiedzialność za człowieka i jego losy. Również źle pojmowany pluralizm teologiczny, kulturowy i duszpasterski, który choć często wypływa z dobrych intencji, w rezultacie utrudnia dialog ekumeniczny i zagraża tak koniecznej jedności wiary. W sferze zaś życia społecznego wyzwania pluralizmu związane są próbami ograniczenia współpracy do wspólnego minimum oraz z upowszechnianiem się „demokracji bez wartości”. Wyzwania pluralizmu są tym większe, że związane z nim postulaty i wzorce życia są w sugestywny sposób przedstawiane i popularyzowane przez środki społecznego przekazu, coraz skuteczniej zagłuszając nauczanie Kościoła. Zjawisko daleko posuniętego pluralizmu, nie tylko w społeczeństwie świeckim, lecz również w samej wspólnocie Kościoła, wymaga szczególnej zdolności

²⁷ Por. B. Drożdż, *W stronę dookreślenia społeczeństwa...*, dz. cyt., s. 53.

²⁸ Por. tamże, s. 55.

krytycznego rozeznawania rzeczy. Jest to jeden z motywów uzasadniających konieczność bardzo głębokiej formacji intelektualnej²⁹. Swoista apoteoza różnorodności we współczesnych społeczeństwach wpłynęła nie tylko na sferę polityki, gospodarki, ale także w dużym stopniu określiła stosunek do religii i Kościoła. W zasięgu tego wpływu znalazła się również dziedzina wychowania, zwłaszcza tej sfery, jaką jest sumienie, wartości, postawy moralne. Wychodząc z błędnej koncepcji pluralizmu zakwestionowano uniwersalną wartość dziedzictwa chrześcijańskiego, także w dziedzinie wychowania.

II. Pluralistyczne społeczeństwo jako środowisko wychowania

Współczesna sytuacja społeczno-kulturowa sprawia, że należy nie tylko – jak chcieliby niektórzy – uczyć pluralizmu i wychowywać do pluralizmu, ale także podjąć refleksję nad tym, jak uczyć i wychowywać w pluralizmie poglądów i opinii na temat Boga, człowieka i świata. To drugie zadanie jest o wiele ważniejsze i o wiele trudniejsze. Zgoda na różnorodność i na równouprawnienie wszelkich postaw moralnych, jako istotna cecha współczesnego środowiska wychowawczego, rodzi bowiem liczne konsekwencje zarówno w postaci pojawiających się modeli edukacji, jak i wyzwań, przed jakimi staje Kościół ze swoją wizją formacji moralnej. Dziś już nie ma wątpliwości, że podmiotem wychowania (tym, kto wychowuje) jest pluralistyczne społeczeństwo, które przedstawia swoim członkom szerokie możliwości wyboru w zakresie światopoglądów, filozofii życia. Jest ono zresztą nazywane „społeczeństwem wyboru” w odróżnieniu od tzw. społeczeństwa losu³⁰. W ramach tego społeczeństwa istnieje swoista konkurencja w zakresie pozyskiwania zwolenników³¹. Z bogatej oferty hałaśliwie i natrętnie reklamowanych myśli zawsze można wybrać to, co łatwe, przyjemne, atrakcyjne, niewymagające wyrzeczeń³². Tym bardziej, że „pluralistyczny wychowawca” stawia sobie za cel wykształcenie

²⁹ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis*, 51.

³⁰ Por. F. Adamski, *Pluralizm...*, dz. cyt., s. 273.

³¹ Por. B. Drożdż, *W stronę dookreślenia społeczeństwa...*, dz. cyt., s. 52; T. Doktor, *Orientacje moralne*, [w:] *Pluralizm religijny i moralny w Polsce. Raport z badań*, I. Borowik, T. Doktor (red.), Kraków 2001, s. 229.

³² Por. D. Sarzała, *Wychowanie do wartości w dobie pluralizmu*, „Wychowawca” (2000) nr 9, s. 4-7. Por. także: S. Chrobak, *Wychowanie w kontekście konkurencyjności – wyzwania dla pedagogiki chrześcijańskiej*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie*, dz. cyt., s. 621.

w wychowanku głównie, a niekiedy wyłącznie, postawy tolerancji dla inności, różnorodności, bo to ją uważa za najbardziej pożądaną w tworzeniu relacji i w funkcjonowaniu społeczeństwa multikulturowego. Rezygnując z jednolitego punktu odniesienia, w duchu relatywizmu, tolerancją próbuje przysłonić wszystkie inne wartości. Dlatego wychowanie do nich staje się szczególnie trudne.

Świadomość tych niebezpieczeństw nie oznacza jednak pochwały dla tzw. monopolu wychowawczego. Wychowanie moralne bowiem z natury swojej ma charakter pluralistyczny, gdyż wymaga wkładu wielu podmiotów edukacyjnych (rodzina, szkoła, Kościół). Problem jednak polega na zagwarantowaniu dostępu do wychowania zgodnego z systemem wartości rodziców. „Kościół pochwała te władze i państwa, które, uwzględniając pluralizm dzisiejszego społeczeństwa i szanując należną wolność religijną, pomagają rodzinom, aby wychowanie dzieci we wszystkich szkołach mogło się odbywać zgodnie z własnymi zasadami moralnymi i religijnymi tych rodzin”³³. Prawo do wolności religijnej wymaga, aby również w obrębie społeczeństwa pluralistycznego, zostało zagwarantowane wychowanie religijne w szkołach i aby było ono zgodne z przekonaniami rodziców. Sobór Watykański II przypomina, że „rodzicom przysługuje prawo do tego, aby według własnych swych poglądów religijnych rozstrzygali, jaki rodzaj nauczania religijnego ma być udzielany ich dzieciom”³⁴. Prawo to jest naruszane, jeśli zmusza się dzieci do uczęszczania w szkole na wykłady, które nie są zgodne z przekonaniem religijnym rodziców, albo jeśli się narzuca jedyny system wychowania, z którego całkowicie usunięta zostaje formacja religijna. W społeczeństwach pluralistycznych będzie jednak zawsze istniało niebezpieczeństwo marginalizacji lub nawet prześladowania osób i mniejszości, które usiłują kierować się własnym sumieniem w wyborze godziwych dróg postępowania. Takie narzucanie wszystkim jednolitej wizji organizacji społecznej i kulturalnej jest w istocie wyrazem nietolerancji, która nie zostawia miejsca dla pluralizmu działań politycznych czy społecznych³⁵.

³³ DWCH, 7.

³⁴ DWR, 5. Por. także: *Kodeks Prawa Kanonicznego*, k. 799; *Karta Praw Rodziny*, 24.11.1983, ds. 5, c-d. Stwierdzenie to znajduje się również w *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* (ds. 26) oraz w wielu innych deklaracjach i konwencjach wspólnoty międzynarodowej. Por. *List okólny Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej n. 520/2009 do przewodniczących konferencji episkopatów o nauczaniu religii w szkole* (Rzym, 5.05.2009).

³⁵ Por. Jan Paweł II, *Poszanowanie sumienia każdego człowieka warunkiem pokoju*. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1991, 4. Por. także: T. Zadykowicz, *Wolność religijna jako prawo człowieka w kontekście współczesności*, [w:] *Prawa*

Istotą wychowania do życia w pluralistycznym społeczeństwie jest przygotowanie człowieka do uznania istnienia wielości wspólnot i wynikającego z zasady autonomii zobowiązania do poszanowania owej różnorodności³⁶. Nie oznacza to jednak – jak z pozoru mogłoby się wydawać – istnienia etycznego zakazu formacji moralnej zgodnej z przyjętym systemem wartości. Przeciwnie, wprowadzanie młodych w rzeczywistość kultury, ich uspołecznienie związane jest ze swej natury z jakimś systemem wartości, z jakąś filozofią życia. Świadomość istnienia wielu takich systemów i filozofii nie może podważyć przekonania, że istnieje prawda absolutna, do której należy się przybliżać. Uznanie pluralizmu za istotną cechę współczesnego społeczeństwa nie może więc oznaczać aprobaty dla wszystkich zachowań i wzajemnie wykluczających się poglądów³⁷.

W obecnej sytuacji pluralizmu społeczno-kulturowego odwoływanie się do niezmiennych wartości religijnych i moralnych oraz kształtowanie przez socjalizację i wychowanie wokół nich światopoglądów, ideologii i postaw społecznych, postrzegane jest jako wysokiego stopnia ograniczenie ludzkiej wolności³⁸. Z drugiej jednak strony poczucie indywidualnego zagubienia w gąszczu głoszonych stanowisk i poglądów rodzi pytanie o wartości wspólne, które należałoby brać pod uwagę w wychowaniu. Czy da się stworzyć jakiś wspólny katalog takich wartości, co do potrzeby rozwoju i przekazywania których nie będzie żadnych wątpliwości w pluralistycznym społeczeństwie? Wprawdzie każde wychowanie domaga się określenia wartości, które stanowią źródło zasad postępowania, jednakże wychowanie do wartości w pluralistycznym społeczeństwie jest zadaniem szczególnie trudnym ze względu na charakterystyczne dla tego społeczeństwa żądanie zapewnienia obywatelom i realizowania w praktyce jak najszerzego i niczym nieskrępowanego prawa do wyboru wartości. Dodatkowym utrudnieniem jest przeświadczenie o nadrzędnej roli człowieka w stanowieniu wartości, a co za tym idzie – w prawie do ich zmiany. Istniejący pluralizm wartości i postaw etycznych stanowi zatem wyzwanie dla wychowania najpierw dlatego, że stawia wychowawców wobec wielu

człowieka. W 60 Rocznice uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. *Przesłanie moralne Kościoła*, K. Jeżyna, T. Zadykowicz (red.), Lublin 2010, s. 159.

³⁶ Por. K. Olbrycht, *Tolerancja a wychowanie*, [w:] *Wychowanie personalistyczne*, dz. cyt., s. 240.

³⁷ Por. F. Adamski, *Pluralizm...*, dz. cyt., s. 276.

³⁸ Por. B. Drożdż, *W stronę dookreślenia społeczeństwa...*, dz. cyt., s. 53.

odmiennych propozycji. Czy właściwą reakcją wobec nich winna być konfrontacja, czy może istnieje jakaś możliwość współpracy?

III. Współpraca wychowawcza w ramach społeczności pluralistycznej

Wielka różnorodność stanowisk i propozycji, także w zakresie wychowania, każe postawić pytanie o możliwość i konkretne formy współpracy wychowawczej w ramach pluralistycznego społeczeństwa. Taka współpraca wydaje się pod wieloma względami możliwa, a nawet konieczna, jednakże przy zachowaniu pewnych zasad ogólnych, do których należy zaliczyć solidarność, pomocniczość oraz zdolność do prawdziwego dialogu. Pluralizm bowiem, z jednej strony charakteryzuje się współistnieniem wielu różnych podmiotów społecznych, które pozostają we wzajemnej konkurencji. Z drugiej jednak, fakt ten nie może prowadzić do wzajemnego zwalczania się. Tym bardziej nie może prowadzić do wniosku, że wszystkie wartości są względne i wobec tego najwłaściwszą postawą w stosunku do innych propozycji i innych podmiotów jest obojętność. Zdaniem Jana Pawła II istnieje możliwość współpracy wychowawczej w pluralizmie inicjatyw. O takiej współpracy ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, którzy w swym życiu niosą odpowiedzialność za służbę rodzinie, Papież mówi: „Ci którzy poświęcili się dla jej dobra w łonie Kościoła, w jego imieniu i przezeń natchnieni, jednostki, grupy, ruchy czy stowarzyszenia, często znajdują obok siebie osoby i instytucje, które pracują dla tego samego ideału. W wierności wartościom *Ewangelii* i wartościom ludzkim oraz w poszanowaniu uprawnionego pluralizmu inicjatyw, współpraca ta może sprzyjać szybszemu oraz integralnemu rozwojowi rodziny”³⁹. W tym pluralizmie inicjatyw nie może zabraknąć wkładu Kościoła: „Jest on niezbędny w procesie budowy przyszłości, kładzenia fundamentów pod demokratyczne państwo, w którym każdy czuje się dobrze i bezpiecznie, gdzie są chronione podstawowe wartości ludzkie i chrześcijańskie, gdzie troska o dobro wspólne zajmuje pierwszorzędną rolę”⁴⁰. Zbudowanie takiego państwa nie jest możliwe bez wychowania jego obywateli.

³⁹ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 86. Zachętę do takiej współpracy można wyczytać także ze słów Papieża o możliwości i zarazem konieczności zaangażowania na rzecz ojczyzny, „wszystkich ludzi dobrej woli, wszystkich, którym zależy na jej losach”. Por. Jan Paweł II, *Konkordat wielkim zadaniem dla obecnych i przyszłych pokoleń*. Przemówienie w związku z ratyfikacją Konkordatu (25.08.1998), L’OR 19(1998), nr 5-6, s. 49-50.

⁴⁰ Jan Paweł II, Przemówienie w związku z ratyfikacją Konkordatu *Konkordat wielkim zadaniem dla obecnych i przyszłych pokoleń* (25.08.1998), L’OR 19(1998),

Warunkiem współpracy w dziedzinie wychowania jest określenie ideału, przemyślenie celu, do którego ma ono zmierzać. Uzgodnienie stanowisk w tym względzie winno stanowić wspólną bazę słusznego pluralizmu. Ten sam cel może bowiem przyświecać różnym formom zaangażowania, a te z kolei mogą prowadzić do wspólnego celu. Musi więc istnieć jakaś wspólna płaszczyzna w postaci tych samych podstawowych wartości. Zgoda w kwestii tych wartości jest niezbędnym warunkiem prawdziwej współpracy. Z kolei brak poszanowania dla nich podkopuje fundamenty wzajemnego zaufania i uniemożliwia jakąkolwiek kooperację. Dla Kościoła taką wartość stanowi sam człowiek postrzegany na sposób integralny. Zatem to antropologia jest płaszczyzną współpracy w dziele wychowania i to ona stanowi zarazem granicę w akceptacji bądź odrzuceniu różnych propozycji w tym względzie. Uprawnioną różnaitość form zaangażowania w wychowanie moralne należy wyprowadzać z tych samych, antropologicznych, celów. Różne środowiska wychowawcze muszą najpierw w duchu życzliwości i szacunku starać się wzajemnie zrozumieć swe stanowiska i motywacje, rozpoznać różnice, a zarazem ocenić możliwość zbieżności i jedności, wyznając także w tym względzie przekonanie, że „silniejsze jest to, co nas łączy, niż to, co dzieli”⁴¹. Wspólny szacunek dla ideału wychowania jest pierwszym warunkiem zasadnego pluralizmu. Drugim jest wzajemny szacunek wychowawców. Ich miłość, życzliwość i wzajemne zrozumienie muszą okazać się silniejsze od wszelkich sztucznych podziałów i przeciwności. Są one bowiem nie tylko zwykłym konwensem, ale prawdziwą postawą solidarną, ukierunkowaną na dobro wychowanków.

Państwo, dbając o odpowiednie wychowanie młodzieży, musi pamiętać nie tylko o postawie i zasadzie solidarności, ale także o zasadzie pomocniczości, która wyklucza wszelki monopol szkolny, sprzeciwiający się wrodzonym prawom osoby ludzkiej, a także postępowi i upowszechnianiu samej kultury, pokojowemu współżyciu obywateli i pluralizmowi istniejącemu dziś w bardzo licznych społeczeństwach⁴². Zasada pomocniczości reguluje współpracę między rodziną a różnymi instancjami odpowiedzialnymi za edukację. Zasada ta zakłada wolność rodziców i ich prymat w wychowaniu. Wszelkie stowarzyszenia, instytucje pośrednie, a nawet Kościół, spełniają jedynie funkcję pomocniczą. Ich wkład nie może zatem oznaczać zastępowania czy wyręczania rodziny, ale jej wspieranie i umacnianie. Współpracę wychowawczą

nr 5-6, s. 49.

⁴¹ Por. Paweł VI, List apostolski *Octogesima adveniens* (14.05.1971), 50.

⁴² DWCH, 6.

w warunkach daleko posuniętego pluralizmu kulturowego i religijnego, zabezpiecza również postawa dialogu. Jeśli jednak dialog ten ma być owocny, musi opierać się na uznaniu istnienia obiektywnej prawdy. Tylko wówczas pozwoli on rozpoznać „nie to, co ludzie myślą, ale jaka jest obiektywna prawda”. Tym bowiem, co może być przydatne dla teologii (także pedagogiki), nie są rozmaite ludzkie poglądy, ale wyłącznie prawda⁴³. Autentyczny dialog musi również zakładać szacunek dla rozmówcy. Ten szacunek nie oznacza rezygnacji z własnego zdania, ale pozwala to zdanie prezentować w sposób nacechowany życzliwością i autentyczną troską o dobro odbiorcy. Bez tych warunków istnieją tylko dialogi pozorne, które stanowią karykaturę prawdziwego dialogu. Należy jednak zauważyć, że w społeczeństwach pluralistycznych istnieje groźba usankcjonowania takich właśnie dialogów, podobnie jak istnieje groźba zanegowania zasady solidarności przez unik bądź konformizm, a zasady pomocniczości przez totalizm. Dlatego należy szukać jeszcze bardziej szczegółowych kryteriów pluralizmu, które pozwolą dokonać oceny konkretnych propozycji w dziedzinie wychowania.

IV. Kryteria uprawnionego pluralizmu.

Ocena wybranych koncepcji i metod wychowania w pluralistycznym społeczeństwie

Pluralizm otwarty i respektujący wartości podstawowe nazywany jest w Kościele „słusznym pluralizmem”, „pluralizmem w duchu dialogu” lub „chrześcijańskim pluralizmem”. W odniesieniu do wychowania można sformułować kilka kryteriów, które pozwolą go odróżnić od pluralizmu absolutnego, a w gruncie rzeczy szkodliwego. Pluralizm wychowania musi nade wszystko uwzględniać dwie różne, choć ściśle powiązane ze sobą, płaszczyzny formacji – religijną i świecką. Integralna formacja jest wyrazem autentycznego pluralizmu wychowania. Takiego pluralizmu pozbawione jest natomiast wychowanie oparte na filozofii materialistycznej i ateistycznej, która nie respektuje ani myśli religijnej, kierującej życie do celu wiecznego i ostatecznego, ani wolności, ani godności ludzkiej. Tam, gdzie te wartości są zabezpieczone, różnorodność form wychowania jest dopuszczalna i pod niejednym względem pożyteczna, pod warunkiem jednak, że wychowanie nie ogranicza się tylko do sfery ściśle religijnej i nie pomija wartości doczesnych.

⁴³ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, 69.

W pluralizmie należy szukać integrującej idei. Jak już zaznaczono, musi w nim istnieć podstawowa zgoda, co do ogólnie obowiązujących norm, wartości i wzorców zachowań. Społeczeństwo pluralistyczne nie może być pozbawione takiego fundamentu nienaruszalnych wartości – wartości uniwersalnych, takich jak: godność osoby ludzkiej, wartość życia ludzkiego oraz rodziny, życie w społeczeństwie, wolność i odpowiedzialność, prawo do bycia sobą i do bycia z innymi. Wartości te są wartościami nie dlatego, że za takie zostały przez kogokolwiek uznane; że ktoś się za nimi opowiedział. Nie są one wytworem ludzkiego umysłu czy owocem umowy społecznej. Mają one charakter obiektywny, tzn. że człowiek jedynie je odkrywa, a nie tworzy, a odkrywszy uznaje w nich normę zobowiązującą w życiu osobistym i społecznym. Ten świat wartości został człowiekowi odsłonięty przez Boga, ale są one jednocześnie wartościami w pełni ludzkimi. Dlatego inspiracje do nich mogą być czerpane z odmiennych światopoglądów pluralistycznego społeczeństwa. Oparty na integrującej idei pluralizm metod wychowania może być znakiem żywotności i pomysłowości. Ważne jest jednak, aby każda metoda opierała się ostatecznie na podstawowym prawie wierności dochowanej Bogu i wierności okazanej człowiekowi⁴⁴.

Istnieje wiele koncepcji wychowania moralnego, jednak ich głównym składnikiem są kategorie aksjologiczne dobra i zła, a ściślej – rozróżnienie tychże rzeczywistości. Tzw. pluralizm pedagogiczny zakłada ciągły wybór między alternatywnymi możliwościami, ciągłą zmianę i eksperymentowanie różnymi środkami i różnorodnymi drogami i metodami. Oznacza to, że każdy może praktykować odmienny styl wychowania, wybierać odmienną drogę badań, krytyki i afirmacji określonych teorii wychowania⁴⁵. Wśród wielu propozycji istnieją kierunki negujące potrzebę jakichkolwiek zasad moralnych w wychowaniu, a nawet samego wychowania. Bazują one na takich założeniach ogólnych, jak: kolektywizm, indywidualizm, sytuacjonizm, relatywizm i permissywizm. Tym, co – jak już wspomniano – najbardziej charakteryzuje społeczeństwa pluralistyczne jest indywidualizm. W wychowaniu oznacza on przyzwolenie na to, by człowiek na własną rękę określał preferencje życiowe i do nich dostosowywał normy moralne. To on, indywidualny człowiek, zostaje uczyniony ostateczną instancją określającą normy

⁴⁴ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Catechesi tradendae*, 55.

⁴⁵ Por. A. Barska, *Pedagogika niepokoju*, „Edukacja i dialog” (1999) nr 9. http://eid.edu.pl/archiwum/1999,97/listopad,153/pedagogika_niepokoju,909.html (25.08.2012).

prawne, religijne⁴⁶. W konsekwencji wartości uniwersalne zostają odrzucone na korzyść wartości definiowanych indywidualistycznie i sytuacyjnie. U podstaw wielu współczesnych koncepcji wychowania leży często tak zwana etyka sytuacyjna, której przedstawiciele twierdzą, że o moralności decyduje własna sytuacja człowieka, a nie system wartości i norm moralnych. Teoria i praktyka wychowania oparta na takich poglądach uważa chrześcijańską koncepcję dobra i zła za barierę rozwoju cywilizacyjnego, a stałe zasady i normy moralne za ograniczenie wolności człowieka. Obok etyki indywidualistycznej i sytuacyjnej za fundament wychowania społeczeństwo pluralistyczne uznaje skrajny relatywizm moralny i poznawczy oraz związany z nim permissywizm. Twierdzi się, że wszelkie wartości mają charakter względny i każdy człowiek powinien dokonywać w tym względzie autonomicznego wyboru. Natomiast wszelkie wskazywanie, że coś jest dobre bądź złe, będące częścią wychowania w jego tradycyjnym ujęciu, uważane jest za niedopuszczalną próbę narzucania dzieciom i młodzieży własnego punktu widzenia i za sprzeczną z zasadą neutralności i z tolerancją indoktrynację. Zwolennicy takiej koncepcji wychowania lansują pogląd, że wychowankom należy przedstawić różne propozycje moralne, religijne i światopoglądowe, wybór pozostawiając ich osobistym decyzjom, ponieważ to sam młody człowiek ma zdecydować o słuszności wyboru określonej wartości⁴⁷.

To do tych ogólnych założeń odwołują się przedstawiciele licznych kierunków pedagogicznych, wśród których można wymienić: model postmodernistyczny, model edukacji utalitarystycznej, „użytecznościowej”, „pragmatycznej”, rezygnację z wychowania na korzyść samorealizacji i samodoskonalenia, pedagogikę alternatywną, antypedagogikę. Nie wchodząc w kwestię szczegółowych omówień każdego z tych kierunków⁴⁸, trzeba zwrócić uwagę na pewne cechy, które zdają się być wspólne dla nich wszystkich. Cechuje je niewątpliwie odrzucenie prawdy jako wartości ponadczasowej, a przyjmowanie jako jedynego kryterium skuteczności działania. W takim wychowaniu odrzuca się autorytet i potrzebę samodyscypliny, które są uważane

⁴⁶ Por. H. Kiereś, *Dobro czy wartości? Problem kryterium wychowania*, „Zeszyty Edukacyjne” (2005) nr 3, s. 22.

⁴⁷ Por. D. Sarzała, *Wychowanie do wartości...*, dz. cyt. Zob. także: J. Nagórny, *Nauczyciel wobec współczesnych wyzwań*, „Zeszyty Edukacyjne” (2005) nr 3, s. 37.

⁴⁸ Więcej na ten temat por. T. Zadykowicz, *Sequela Christi et imitatio hominis. Paradigmat naśladowania we współczesnej refleksji teologicznomoralnej – źródła i perspektywy*, Lublin 2011, s. 149-152.

za cechy pedagogiki normatywnej⁴⁹. Wychowanie nastawione jest na informację, skuteczność, efektywność działania, przynoszącego osobisty sukces i zapewniającego karierę, oraz prawo do nieograniczonego wyżycia się. Kształcenie nie jest ujmowane w aspekcie „bycia”, „stawania się”⁵⁰, ale „funkcjonowania”. Charakterystyczną dla społeczeństw pluralistycznych jest rezygnacja z wychowania na korzyść samorealizacji i samodoskonalenia, a co za tym idzie stan bierności, nieufności i sceptycyzmu pedagogów wobec swoich oddziaływań. Brak wyraźnych drogowskazów moralnych sprawia, że wychowanie jest rozumiane jako przyzwolenie na ekspresyjną samorealizację związaną ze starannym unikaniem wartościowania, które rzekomo może zniewalać wychowanka.

Wszystkie te wizje wychowania pomijają wiele ważnych kwestii. Ich uwadze umyka nade wszystko samo rozumienie rozwoju człowieka oraz konkretnych jego dróg i narzędzi. Zakaz perswazji i rezygnacja z wszelkich oddziaływań wychowawczych na rzecz samodzielnego poszukiwania dróg własnego rozwoju wydaje się mało przekonujący, a nawet – jak pokazuje doświadczenie – niebezpieczny. Niebezpieczeństwo takich ujęć polega na tym, że wychowanek może zaakceptować poglądy tej osoby, która bardziej sugestywnie potrafi ująć swą argumentację i osobowością, lub zasugeruje się przykładem większości i będzie wybierał stosownie do chwilowej przyjemności i osobistej korzyści. Wiele wątpliwości budzą również metody, jakimi posługują się zwolennicy tych koncepcji, a zwłaszcza te, które są wyrazem rezygnacji z oddziaływania przykładem, a nawet jakiegokolwiek oddziaływania i odwołanie się jedynie do spontanicznego wyczucia i twierdzenia, że „dziecko/wychowanek wie lepiej”; że człowiek „z natury” jest bytem wyposażonym we wszelkie niezbędne doskonałości i dlatego jest

⁴⁹ Por. M. Cogiell, *Wychowanie przez katechezę szkolną w dobie transformacji*. „Ateneum Kapłańskie” (1999) t. 133, z. 1, s. 35-45. Poglądy takie reprezentuje m.in. niemiecki pedagog Wolfgang Hinte. Charakteryzując pedagogikę niedyrektywną, pisze on: „Aby nie było nieporozumień, co do rozumienia koncepcji niedyrektywnej pedagogiki: nie oznacza ona, że pedagog nie podejmuje żadnych działań, że się nie angażuje, że nie wyraża swoich zainteresowań czy hamuje swoje potrzeby. «Niedyrektywna» oznacza raczej stałą troskę o pozostawienie partnerowi uczącemu się odpowiedzialności i (możliwie) pełnej wolności decydowania o tym, jak, gdzie, z kim, czego i za pomocą jakich środków chce się czegoś uczyć”. Por. *Non-direktive Pädagogik. Eine Einführung in Grundlagen und Praxis des selbstbestimmten Lernens*, Wiesbaden 1990, s. 91.

⁵⁰ Por. J. Zabielski, „*Dyktatura relatywizmu*” *we współczesnym świecie*, [w:] *Wartości moralne w kontekście współczesnego sekularyzmu*, J. Gocko (red.), Lublin 2007, s. 62.

całkowicie autonomiczny wobec innych, a zwłaszcza wobec społeczności i państwa.

Na tle tych propozycji i metod wychowania wyróżnia się personalistyczny model wychowania. Opiera się on na trzech fundamentalnych zasadach: na integralnej wizji człowieka, na aksjologicznych podstawach oraz na integralnej metodzie: interpretacji doświadczenia i dialogu pedagogicznym. Stawia on sobie jasny cel wychowania – doprowadzenie do pełni człowieczeństwa, do odpowiedzialnego korzystania z wolności w duchu odpowiedzialności. Wskazując na podmiotowość człowieka i jego wrodzoną godność, nie zapomina o jego powołaniu do wspólnoty z innymi osobami w duchu miłości⁵¹. Niestety, w pluralistycznym społeczeństwie model ten jest traktowany jako jedna z propozycji, w dodatku przestarzała, niemodna. O wiele większą akceptację, zarówno wśród nauczycieli jak i wychowanków, znajdują wszelkie propozycje hołdujące fragmentarycznym antropologiom i bazującym na nich konkretnym rozwiązaniom. Dla chrześcijan taka sytuacja stanowi wyzwanie, by z nadzieją, męstwem, cierpliwością i wytrwałością podejmować służbę człowiekowi, ukierunkowując jego dynamizm na prawdziwe wartości; by może nawet nie tyle podjąć polemikę z pozachrześcijańskimi, a niekiedy nawet wrogimi chrześcijaństwu, modelami wychowania, ile w sposób wyraźny nakreślić pozytywne wychowawczo skutki chrześcijańskiej koncepcji pedagogicznej⁵².

Już *Pismo Święte* wskazuje na los dzieci Boga i uczniów Chrystusa jako na los przybyszów i osadników. *Księga Kapłańska* ukazuje potomków Abrahama jako gości i pielgrzymów (por. Kpł 25, 23). W *Nowym Testamencie* to przekonanie staje się udziałem każdego ucznia Chrystusa, który będąc obywatelem niebieskiej ojczyzny i współobywatelem świętych (por. Ef 2, 19), nie ma trwałego mieszkania na ziemi i żyje jako wędrowiec (por. 1 P 2, 11), podążający nieustannie ku ostatecznemu celowi. Ta biblijna wizja pomaga zrozumieć, że Kościół, choć jest obecny we wszystkich częściach świata, nie utożsamia się z żadną grupą etniczną ani kulturą. Wielość języków, ras, kultur i obyczajów

⁵¹ Por. M. Pokrywka, *Antropologiczne podstawy wychowania w rodzinie*, [w:] *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej. Przesłanie moralne Kościoła*. K. Jezyna, T. Zadykiewicz (red), Lublin 2008, s. 13-27; P. Kieniewicz, *Wychowanie społeczne w świetle Familiaris consortio*, tamże, s. 75-85; J. Bagrowicz, *Wychowanie w świetle Biblii*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie*, dz. cyt., s. 40-46.

⁵² Por. D. Luber, *Wychowanie chrześcijańskie wobec współczesnego dyskursu o istocie wychowania*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie*, dz. cyt., s. 640.

przypomina natomiast Kościołowi o jego własnej kondycji ludu pielgrzymującego ze wszystkich zakątków ziemi ku wiekuistej ojczyźnie. Taka wizja pomaga chrześcijanom odrzucić wszelką mentalność nacjonalistyczną i wyrwać się z ciasnych schematów ideologicznych. Przypomina im, że *Ewangelia* musi być wcielana w życie, aby stawać się jego zaczynem i duszą, również dzięki nieustannej trosce o oczyszczenie jej z naleciałości kulturowych, które krępują jej wewnętrzny dynamizm⁵³. Z drugiej jednak strony to głoszenie *Ewangelii* dokonuje się dzisiaj w specyficznym klimacie, jaki wyznacza zjawisko pluralizmu. Jego ocena pozostaje ambiwalentna, zwłaszcza wtedy, gdy z samego faktu istnienia różnorodności próbuje się wyprowadzać pewne normy oraz tworzyć adekwatne do tego programy wychowawcze. Taka sytuacja stanowi szczególne wyzwanie dla Kościoła, a zwłaszcza dla jego misji formacyjnej. Przed Kościołem, jako doświadczonym wychowawcą sumień ludzkich, stoją dzisiaj – w dobie pluralizmu – olbrzymie zadania.

Uznanie pluralizmu za istotną cechę współczesności nie powinno powodować aprobaty dla wszystkich zachowań i wzajemnie wykluczających się poglądów, także w dziedzinie wychowania. Nie wszystkie koncepcje i metody można uznać za jednakowo prawomocne. Kościół wyraża swoją akceptację dla takiego pluralizmu, który respektuje podstawowe wartości i nazywa taki pluralizm „pluralizmem słusznym”, „pluralizmem w duchu dialogu” lub po prostu „chrześcijańskim pluralizmem”. Pluralizm taki jest czymś, co chrześcijaństwo dopuszcza, ale nie jest on ideałem. Ideałem jest wspólnota, w której panuje jedność myśli, zadań i uczuć (por. 2 Kor 13, 11; Flm 2, 2n). Do takiej zaś wspólnoty prowadzi formacja oparta na integralnej wizji człowieka.

Słowa kluczowe: formacja moralna, kształtowanie sumienia, pluralizm, współpraca wychowawcza

⁵³ Por. Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Migranta 1999, 2. Papież cytuje w tym miejscu fragment *Listu do Diogneta*, w którym mówi się o chrześcijanach, że „żyją w swojej ojczyźnie, ale jako cudzoziemcy, uczestniczą we wszystkim jako obywatele, ale nie są z niczym związani jak obcokrajowcy. Każdy obcy kraj jest dla nich ojczyzną, a każda ojczyzna jest obcym krajem. (...) Mieszkają na ziemi, ale są obywatelami niebios” (5, 1).